

dotatk. zbiorników z benzyną pod skrzydłami i pod kadłubem, które mogą być w każdej chwili odczepiane i zrzucone. Wyspecjalizowali się w tym zwłaszcza Amerykanie. Są to jednak wszystkie sposoby doraźne, nie mogące zasadniczo usunąć największej trudności w operowaniu jednoosobowym myśliwcem, jaką przedstawia jego krótki zasięg. Z chwilą podjęcia inwazji nie wystarczy rozporządzać bazami myśliwskimi w takiej odległości od npl. wybrzeży, by zapasy benzyny wystarczały na przelet w obu kierunkach, ale nadto pilot myśliwca musi posiadać dosyć benzyny, by mógł w odpowiedni przeciąg czasu manewrować nad wybrzeżem, chroniąc lądujące własne wojska. Im mniej czasu samolot myśliwski może manewrować nad miejscem desantu, w tym większej mierze musi być ten brak wyrównywany przez ilość myśliwców. Wg. przyjętej opinii odległość od bazy do punktu walki nie powinna przenosić 70-ciu mil ang., jeśli myśliwiec ma być w stanie skutecznego działania nad terenem walki. Pod Salerno próbowaliśmy zapewnić ochronę naszym wojskom przez myśliwce, startujące z lotniskowców. Bitwa pod Salerno wykazała jednak najlepiej połączoną z tym trudności. Jeśli atakowane wybrzeże jest dobrze umocnione, to trzeba wprost niezliczonej ilości lotniskowców, by liczebnością myśliwców merskich wyrównać ich braki, polegające na mniejszej sprawności w porównaniu z myśliwcami lądowymi. - Niem. lotnictwo wciąż jeszcze jest b. silne. Obrona p.lotn. jest potężna. Jedne tylko lekkie bombowce "Moskito" mogą sobie na to pozwolić, by atakować obiekty gdziekolwiek w Rzeszy położone wg. własnego wyboru. Jest to jednak możliwe tylko dzięki ich niezwyklej szybkości, która jak zawsze okazuje się najlepszą obroną przed npl. obroną p.lotn. Wszystkie te sprawy, związane z zagadnieniem ochrony myśliwskiej są nader ważne, gdyż lądowanie bez potężnej ochrony myśliwskiej jest